VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 18)**

z dnia 14 maja 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 18)

14 maja 2014 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Czerwińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2352).

W posiedzeniu udział wzięli: **Sławomir Brodziński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny geolog kraju, wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. **Jerzy Nawrocki** dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego, **Sławomir Sosnowski** wicemarszałek Województwa Lubelskiego, **Dariusz Hołub** ekspert Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Eliza Błaszczyk** doradca prawny Najwyższej Izby Kontroli, **Agata Staniewska** ekspert Konfederacji Lewiatan, **Paweł Chałupka** członek zarządu Organizacji Polskiego Przemysłu Poszukiwawczo-Wydobywczego, przedstawiciel Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Wydobywczego, wraz ze współpracownikami, **Piotr Szlagowski** dyrektor Departamentu Regulacji w Polskim Górnictwie Naftowym i Gazownictwie SA, **Aleksander Kabziński** ekspert Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, **Agata Staniewska** ekspert Konfederacji Lewiatan, **Teresa Laskowska** członek zarządu stowarzyszenia Prolinea Towarzystwa Rozwoju Infrastruktury, **Andrzej Nehrebecki** ekspert Polskich Sieci Energetycznych SA, **Sławomir Szwajda** reprezentant Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu oraz **Roman Brudziński** członek rady Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka, Igor Amarowicz** oraz **Jakub Krowiranda** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Radosław Radosławski, Michał Baranowski** oraz **Dariusz Dąbkowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dzień dobry, witam państwa jeszcze raz.

Mamy zaplanowany porządek obrad, będzie to rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2352).

Projekt jest po pierwszym czytaniu. Termin wydania opinii przez Komisję marszałek Sejmu wyznaczyła na 3 czerwca 2014 r. Czasu mamy bardzo dużo, zdążymy to spokojnie rozpracować.

W gronie prezydium ustaliliśmy pewien sposób procedowania, który chciałbym państwu przedstawić. Nie planujemy dziś głosowań nad poszczególnymi artykułami. Chcielibyśmy usłyszeć ogólną opinię pana ministra do ustawy i opinie poszczególnych środowisk. Jeśli ktoś z państwa posłów, czy zaproszonych gości, będzie chciał powiedzieć coś o charakterze ogólnym bądź szczegółowym to, bardzo proszę, ale – jeśli chodzi o procedowanie artykuł po artykule – to będzie ono polegało również na rozważaniu zgłoszonych poprawek.

Jeśli ktoś chciałby wnieść jakąś poprawkę, to powinien wiedzieć, że uprawnionymi do wniesienia są posłowie. Jest to druk związany z nadzorem Komisji Europejskiej a ta procedura wymaga co najmniej trzech posłów, którzy mogą wnieść projekt poprawki. To jest wymóg formalny.

Dodatkowo, prezydium chciałoby poprosić wszystkich, którzy chcą wnieść taką poprawkę, aby napisali i wnieśli ją do piątku w tym tygodniu. Prosimy, aby zgłaszane poprawki trafiały do sekretariatu Komisji, na jej adres elektroniczny. Proszę panią o podanie tego adresu.

Sekretarz Komisji Katarzyna Gadecka:

Proszę o wysyłanie na adres: kgos@sejm.gov.pl.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Proszę powtórzyć, żeby ktoś zainteresowany zdążył wyciągnąć długopis i zapisać.

Sekretarz Komisji Katarzyna Gadecka:

Państwo ten adres znają, bo zgłoszenia do nas trafiają.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Ale, proszę, niech pani to powie.

Sekretarz Komisji Katarzyna Gadecka:

kgos@sejm.gov.pl

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Proszę te poprawki przysłać mailem do piątku.

Pan minister wyraził chęć i zobowiązanie, że – do najbliższego posiedzenia Komisji, które planujemy na środę – przygotuje opinie do zgłaszanych poprawek. Opinie pojawią się w formie tabeli. Będą tam poprawki, które ministerstwo aprobuje, poprawki, których ministerstwo nie aprobuje i w trzeciej grupie poprawek znajdą się poprawki do dyskusji. Taką tabelę dostaniemy we środę. Prezydium proponuje spotkanie o godz. 11.00. To będzie 21 maja 2014 r.

Wcześniej, w gronie prezydium, spotkamy się z panem ministrem, żeby sprawdzić, czy te zobowiązania zostały dotrzymane.

Oczywiście, nie będziemy robić wszystkiego na złamanie karku i pod presją, że w środę musimy wszystko skończyć. Do 3 czerwca mamy dużo czasu, mamy sporo dni bezsejmowych, żeby nad tym jeszcze popracować. Będziemy chcieli sprawnie poruszać się w tej materii. Jeśli ktoś będzie chciał wygłosić jakąś opinię ekspercką to niech wygłosi ją w środę.

Przyjęliśmy pewną zasadę, żeby głos z danej kategorii poprawek był tylko jeden. Jeśli jakieś środowiska chciałyby forsować podobną poprawkę to będziemy starali się dopuszczać jeden głos przy konkretnym problemie, chyba, że posłowie zażyczą sobie dalszego uszczegóławiania, bo czegoś nie zrozumieli, to wtedy poświęcimy na to więcej czasu.

Tyle spraw organizacyjnych.

Czy są jakieś propozycje albo uwagi do proponowanego porządku posiedzenia?

Milczenie traktuję jako wyrażenie zgody, dziękuję za przyjęcie propozycji.

Przechodzimy do procedury, poproszę pana ministra o ogólne uwagi do projektu.

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Brodziński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, szanowni goście, muszę przyznać, że czuję wewnętrzną emocję rozpoczynając dyskusję związaną z nowelą prawa geologicznego i górniczego, czemu dałem wyraz podczas pierwszego czytania tego projektu, do którego chciałbym obecnie nawiązać.

Czuję emocje z tego powodu, że znam wagę gatunkową tej noweli.

Nowele nie są, że tak powiem, traktowane aż tak emocjonalnie, natomiast – w tym przypadku, wydaje mi się (o ile nam się to uda), że uchwalenie tej ustawy przyczyni się do ważnych faktów mających związek zarówno z państwem polskim, jak i również z szeregiem interesariuszy. Chciałbym nawiązać do tych interesariuszy, bo są to obszary, które dotyczą bezpieczeństwa państwa, ochrony środowiska naturalnego, racjonalnej gospodarki złożami, co wiąże się z interesem państwa.

Może powinienem powiedzieć o tym na początku, bo tu będzie najwięcej dyskusji, mam na myśli interesy inwestorów, które dziś są bardzo mocno artykułowane przez różne instytucje zrzeszające inwestorów. Nie możemy zapomnieć, jest to niezwykle ważne dla środowiska naturalnego i zabezpieczenia interesów społeczności lokalnych.

Oczywiście, osiągnięcie kompromisu jest bardzo trudne. Interesy bardzo często bywają niekoniecznie sprzeczne, ale na pewno niespójne i stąd deklaruję, że podczas naszych najbliższych spotkań na posiedzeniach Komisji wykażę maksymalną wolę współpracy i chęć znalezienia kompromisu, nie odchodząc przy tym od pryncypiów, które przedstawiłem w Sejmie i które, oczywiście, podtrzymuję.

Nie chcąc mówić o szczegółach, nawiążę do kilku zasadniczych myśli dotyczących nowelizacji ustawy Prawo geologiczne i górnicze z 2011 r. Podkreślenia wymaga fakt, że proponowane przez rząd zmiany dotyczą przede wszystkim węglowodorów, szeroko rozumianych węglowodorów, tym niemniej, oczywiście, w tle mamy tzw. projekt łupkowy, czyli kwestie uruchomienia efektywnego otoczenia prawnego dla eksploatacji węglowodorów niekonwencjonalnych w Polsce.

Jak wiemy, ten problem wybuchnął (bo tak trzeba powiedzieć) w pierwszej dekadzie XXI wieku. Powiem samokrytycznie, że – w moim przekonaniu – zarówno administracja, jak i środowiska naukowe nie były przygotowane do tej skali spraw, która się pojawi i którą teraz realizujemy, mam nadzieję, finalizując sprawę nowelizacji.

Wracając do głównej myśli przewodniej nowelizacji dotyczącej węglowodorów, chodzi, między innymi, o wprowadzenie prekwalifikacji. Jest to nowa instytucja, której powołanie ostatnio zaproponowaliśmy w ramach, nazwijmy to, autopoprawki do nowelizacji, gdyż wcześniej nie było tego pomysłu, tej idei, która – w naszym przekonaniu – będzie chronić interesy państwa polskiego.

To także model, który wcześniej w różnych wersjach przewijał się, mianowicie dokonanie połączenia wszystkich trzech rodzajów koncesji: poszukiwania, rozpoznania oraz wydobywania węglowodorów w jedną koncesję. Nie będę przytaczać argumentacji, którą przedstawiłem wcześniej a która, w trakcie dyskusji, może akurat nie w tym punkcie, ponownie się pojawi.

To kwestia uproszczeń w prowadzeniu działalności koncesjonowanej. Oczywiście, z punktu widzenia inwestorów, tych uproszczeń zawsze będzie za mało, natomiast – z punktu interesów państwa – uważamy, że jest to pewien kompromis, który będzie negocjowalny.

Kwestia kolejna to zmiany dotyczące opłat. Mam na myśli stawki opłat eksploatacyjnych, które proponujemy podwyższyć. Mam na myśli węglowodory i okres po 1 stycznia 2016 r., kiedy samorządy wszystkich szczebli będą większymi beneficjentami tych zmian.

Kwestia bardzo ważna, która przewija się od początku, wraca w dyskusjach z inwestorami, w mediach i dokumentach, o których mówił pan przewodniczący, które będą z pewnością dyskutowane, jest to kwestia zachowania praw nabytych. W naszym przekonaniu, mówię oczywiście o stronie rządowej, te prawa są zabezpieczone, tym niemniej – oczywiście – pewne sprawy, jak się domyślam, będą wymagały doprecyzowania w trakcie dyskusji.

Następna ważna sprawa dotycząca nowelizacji to doskonalenie instrumentów nadzoru i kontroli. Tu muszę powiedzieć wprost, że (nazwijmy to) – ten blok tematyczny wynika ze zmiany koncepcji w podejściu do nadzoru i kontroli, czyli, w uproszczeniu mówię, bez Staszica SA i bez NOKE SA, poprzez wzmocnienie istniejących organów państwowych, czy rządowych nadzoru i kontroli węglowodorów. Do tego punktu jestem szczególnie głęboko przekonany, czemu dawałem wielokrotnie wyraz.

Uważam, że zmiany, które proponujemy, służą wzmocnieniu państwa.

Oczywiście, są również inne kwestie, które zostały uwzględnione już w poprzednich (nazwijmy to) – podejściach do projektów nowelizacji ustawy. Kilka zmian dotyczących pozostałych kopalin stanowiących własność górniczą, mam przede wszystkim na myśli wprowadzenie trybu *opened door*, a więc konkurencyjnego trybu porównywania wniosków w zakresie pozostałych kopalin, poza węglowodorami. Dla mnie, jako głównego geologa kraju, ten temat jest bardzo istotny, bo – być może – zejdę wtedy z celownika zainteresowania nie tylko mediów, ale także służb specjalnych.

Drugi temat, który dotyczy pozostałych kopalin (żeby nie wchodzić w szczegóły) to skrócenie terminów dotyczących roszczeń do ustanowienia pierwszeństwa przed innymi użytkownikami oraz wyłącznego prawa do korzystania z informacji geologicznej.

Oczywiście, w tych wszystkich kwestiach, w których rząd proponuje skrócenie tych terminów w celu usprawnienia prowadzenia działalności geologiczno-górniczej, zdania są bardzo różne i zależne od środowiska czy interesariuszy, którzy je reprezentują.

Panie przewodniczący, może tyle tytułem wstępu. Ponownie deklaruję otwartość i stosowanie maksymalnie precyzyjnych opinii oraz ustosunkowanie się do kwestii, które pojawią się w trakcie prac Komisji.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Mamy zgłoszenia, pierwszy zgłosił się pan minister Piotr Naimski, potem pan poseł Mężydło a potem nasi goście w kolejności zgłoszeń.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, powiem tak: projekt ustawy, który do nas trafił, jest projektem, który znacznie (można powiedzieć – radykalnie) cofnął się w stosunku do tego, co rząd przygotował jako projekt jesienią ubiegłego roku, tamta wersja zakładała projekt powołania operatora na złożach.

Nie chcę się odwoływać (i tego nie robię) do projektu Prawa i Sprawiedliwości, który został odrzucony w pierwszym czytaniu. Myślę, że warto skupić się nad tym, co mamy tutaj na stole, bo kwestia dobrego prawa w tej dziedzinie to jest kwestia, często staram się powtarzać to publicznie i niepublicznie, dotycząca nas wszystkich i te rozwiązania powinny być funkcjonalne i trwałe przez wiele, wiele lat.

Wydaje mi się, że rezygnacja, w projekcie który mamy dziś na posiedzeniu Komisji, z operatora na złożach, z Narodowego Operatora Kopalin Energetycznych (NOKE), bo tak było to nazwane w projekcie rządowym, jest błędem. Jest cofnięciem się o wiele długości. Powoduje, faktycznie rzecz biorąc, że niezależnie od wysiłków zmierzających do polepszenia systemu kontroli, do zwiększenia ilości etatów w departamencie zajmującym się tymi sprawami w Ministerstwie Środowiska, czy też dodaniu pieniędzy i, być może, nowych etatów dla Wyższego Urzędu Górniczego, te wszystkie proponowane rozwiązania nie spełniają zasadniczej przesłanki. Otóż one nie prowadzą do tego, by Skarb Państwa, by koncesjodawca, w tym przypadku – Minister Środowiska, miał możliwość i narzędzie do zarządzania złożami w Polsce, bo taką funkcję ma pełnić operator.

Operator to nie jest narzędzie do zbierania pieniędzy, chociaż czasem może coś zarobić, tylko jest to narzędzie do zarządzania złożami, do (można powiedzieć) reagowania na postępowanie koncesjonariuszy *ex ante* a nie tylko *ex post,* kiedy coś się wydarzy albo, kiedy coś skontroluje i można będzie dochodzić uprawnień Skarbu Państwa w stosunku do tego, co już się zdarzyło.

Z tego powodu będę namawiał, ale też formalnie przedstawiał poprawki, które będą zmierzały do tego, by w tym rządowym przedłożeniu przywrócić kształt, który znamy z jesieni ubiegłego roku.

To jest pewien paradoks, prawda, że opozycja będzie zgłaszała poprawki, które będą miały w zamiarze przywrócenie rządowego kształtu projektu ustawy, ale tak to, po prostu, jest. Projekt rządowy z jesieni ubiegłego roku, obiektywnie rzecz biorąc, jeśli chodzi o swoje cele, spełniał to, co jest zdroworozsądkowe, co było również celem projektu Prawa i Sprawiedliwości, który leżał w Sejmie i został w ubiegłym tygodniu odrzucony, tyle, że innymi metodami. Uważaliśmy, że nasz projekt jako metoda dojścia jest lepszy, tym niemniej cel można osiągać różnymi drogami i ustawa w tamtym kształcie, zawierająca projekt powołania NOKE, można powiedzieć, że była do przyjęcia w konsensusie. Wymagała, oczywiście, pewnego dopracowania. O tym dzisiaj nie będę mówił. Będę zgłaszał to w imieniu Prawa i Sprawiedliwości jako poprawki, ale są one, powiedziałbym, mniejszego kalibru, choć bardzo istotne.

Tylko tyle chciałem dziś powiedzieć. Poprawki będziemy zgłaszali i będziemy nad nimi szczegółowo dyskutowali na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Antoni Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, wspomniał pan o tym, że złagodziliście warunki przyznawania koncesji. Chciałbym zapytać, czy nie zastanawialiście się nad tym, żeby w ogóle znieść koncesje na wydobywanie węglowodorów?

Pytam o to z pewnych względów. Na wielu rynkach, w wielu sektorach gospodarki, odeszliśmy od koncesjonowania. Przedsiębiorcom wydaje się, że koncesja to jest coś bardzo materialnego, coś co ma jakąś wartość, wartość handlową, że tym można handlować itd. Tam, gdzie odeszliśmy od koncesjonowania działalności gospodarczej, tam środowiska, które posiadały koncesje były zaniepokojone tym, że coś utracą. Tak było na rynku telekomunikacyjnym. Doskonale pamiętam, kiedy przedsiębiorcy myśleli, że coś im się odbiera, bo nie będą mieli koncesji, czyli czegoś, co ma taki charakter bardziej materialny, albo – taki bardziej handlowy.

Jeśli chodzi o paliwa, to podobne zaniepokojenie było w przypadku działalności handlowej gazem LPG. Była to działalność koncesjonowana. Odeszliśmy od tego i okazuje się, że ci przedsiębiorcy niczego nie stracili i ten rynek funkcjonuje dokładnie tak samo. Podejrzewam, że jeśli chodzi o przemysł wydobywczy węglowodorów stałoby się tak samo, gdyby ta działalność nie była koncesjonowana.

Niech pan uzasadni, dlaczego te koncesje powinny być? Co z tego zyskuje państwo? Czy nie chodzi tu o swobodę prowadzenia działalności gospodarczej?

Jestem szczególnie zaniepokojony tymi węglowodorami, bo ten ruch w interesie gazów łupkowych zatrzymał się. Niewiele się tu dzieje. Wydawało się, że ta działalność będzie się w Polsce rozwijać, bo wstępne szacunki mówiły o tym, że mamy sporo gazu łupkowego a, poza tym, mamy tę europejską politykę klimatyczną, która mówi, że w perspektywie kilkudziesięciu lat będziemy musieli mieć gospodarkę zeroemisyjną. Przy zeroemisyjnej węglowodory nie będą już potrzebne, więc w perspektywie takiej gospodarki z tym wydobyciem trzeba się spieszyć.

Według mnie jest to trochę *science-fiction*, ale – te węglowodory coraz bardziej będą traciły na znaczeniu, jeżeli coraz bardziej będziemy dbali o klimat.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Mamy teraz trzy zgłoszenia, w tej liczbie mamy jedną panią, więc rozumiem, że pozostali panowie dają jej pierwszeństwo w zabraniu głosu.

Proszę bardzo.

Ekspert Konfederacji Lewiatan Agata Staniewska:

Dziękuję bardzo panom. Agata Staniewska, Konfederacja Lewiatan.

Panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, w pierwszej kolejności chciałam podziękować za udzielenie mi głosu i powiedzieć, jakie jest stanowisko naszej organizacji, jaka jest ocena dotychczasowych prac i jakie są nasze oczekiwania względem prac parlamentarnych nad tym projektem, bo jest to projekt bardzo istotny dla gospodarki, bardzo istotny dla naszych firm członkowskich.

Konfederacja Lewiatan pozytywnie ocenia zmiany, które ostatnio nastąpiły w rządzie oraz zmiany, które idą w kierunku odejścia od koncepcji wprowadzenia NOKE i uszczelniania organów nadzorujących w ramach istniejącej już infrastruktury. Pozytywnie oceniamy również zmiany, które idą w kierunku integracji koncesji. Są one dobrze oceniane przez przedsiębiorców, natomiast ciągle widzimy duży obszar, który wymaga zmian, które pozwoliłyby przedsiębiorcom na eksploatację złóż gazu w Polsce.

O tym, z pewnością, będą mówić nasi partnerzy, z którymi wystosowaliśmy pismo z naszym stanowiskiem do szanownej Komisji. Zrobiliśmy to wspólnie z Polskim Związkiem Pracodawców Przemysłu Wydobywczego i Stowarzyszeniem Naukowo-Technicznym Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego. Zdefiniowaliśmy obszary, które według nas wymagają poprawki.

Bardzo cieszą mnie słowa pana ministra, że jest możliwość dyskusji, wysłuchania głosu przedsiębiorców i istnieje pewna elastyczność, która doprowadzi do tego, że ostatecznie

ta ustawa będzie ustawą, która będzie efektywna i zachęci kapitał krajowy i zagraniczny do wydobywania węglowodorów w Polsce. Szczególnie interesują nas zapisy dotyczące zmian i uproszczeń proceduralnych i działalności w obszarze wydanych koncesji, Ministerstwo Środowiska wyraźnie podkreśliło, że jest to obszar negocjowalny.

Liczymy na to, że na dalszym etapie prac nasze poprawki zostaną zauważone. Wydaje mi się również, że ta dyskusja jest niezwykle istotna w kontekście makroeuropejskim, o którym mówi premier, czyli o Unii Energetycznej, bo nawołujemy Unię Europejską do pewnej solidarności, do poprawy bezpieczeństwa energetycznego, to są również rzeczy dla nas bardzo istotne, natomiast jest bardzo ważne, żebyśmy sami sobie nie przeszkadzali w realizacji tych zadań w kraju.

Ważne jest, abyśmy tworzyli te regulacje w sposób efektywny, dobry, w dobrym tempie i ten obszar wydobycia gazu łupkowego mógłby być egzemplifikacją tego, że dążymy do tego, żeby poprawić bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju oraz być egzemplifikacją naszej solidarności energetycznej, o której wspomina pan premier.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę pamiętać o tym, żeby do piątku do godz. 15.00 (nie mówiłem wcześniej o godzinie), do godz. 15.00 te poprawki proszę mailowo przekazać do sekretariatu.

Teraz po kolei dwaj panowie.

Pan pierwszy, proszę o przedstawienie się

Ekspert Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kabziński:

Panie przewodniczący, nazywam się Aleksander Kabziński, reprezentuję Pracodawców RP i Polski Związek Producentów Kruszyw.

Z siedmiu celów, które są opisane w uzasadnieniu, przez cały czas prac nad tym projektem będę chciał odnosić się tylko do jednego. Mnie interesuje to, co dotyczy uporządkowania i doprecyzowania przepisów budzących wątpliwości w ustawie Prawo geologiczne i górnicze.

Prawo geologiczne i górnicze to są nie tylko węglowodory i surowce energetyczne, ale także surowce nieenergetyczne, które w Polsce stanowią zdecydowaną większość. Również liczba przedsiębiorców jest zupełnie nieporównywalna.

Będziemy chcieli zwracać uwagę na kilka obszarów. Pierwszy obszar to jest sprawa preselekcji, który – być może – dla pewnych kopalin jest ciekawy, ale dla innych rzecz wygląda inaczej, szczególnie tam, gdzie są już gospodarze. Może powiem inaczej, nie tyle gospodarze, co dotychczasowi użytkownicy złóż.

Jeśli jest już taka możliwość to chcemy rozmawiać o dokumentach i o zasadności ich opracowania. W naszym przekonaniu, nie wszystkie z nich są zasadne w momencie, w którym chcemy rozmawiać o odbiurokratyzowaniu, do czego ciągle wracamy.

Chcemy również powiedzieć kilka zdań o zrównaniu przedsiębiorców górniczych z przedsiębiorcami wykonującymi zadania na ich terenie, ponieważ zmieniła się formuła działania. Większość naszego przemysłu wydobywczego opiera się na podwykonawcach, podwykonawcach w ruchu zakładu górniczego, którzy w niektórych sytuacjach powinni być podobnie traktowani.

Chcemy również zwrócić uwagę na możliwość wprowadzenia zapisów, które rozpoczną ochronę złóż kopalin. Uważamy, że ochrona złóż kopalin w polskim układzie prawnym jest zdecydowanie niewystarczająca. Chronimy glebę, lasy, może tak trzeba, złóż nieodnawialnych nie chronimy. Chcemy mówić o pewnych zapisach.

Chcemy również powiedzieć o historii działań związanych ze studiami i miejscowymi planami zagospodarowania, które dla przedsiębiorców, szczególnie małych przedsiębiorców funkcjonujących w terenie, są rzeczą niezwykle istotną.

Tak więc, zostawiając rozsądniejszym i mądrzejszym ode mnie sprawę węglowodorów, która była przedmiotem kilkuletnich rozmów i ustaleń, będziemy chcieli mówić o tej przestrzeni niejako przy okazji, na zasadzie, jak słusznie tu zauważono, uporządkowania i doprecyzowania przepisów może zostać zrealizowana.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Trzyma pan nas w tajemnicy, ale myślę, że będziemy spać spokojnie.

Proszę, następny mówca.

Dyrektor generalny Organizacji Polskiego Przemysłu Poszukiwawczo-Wydobywczego Marcin Zięba:

Marcin Zięba, Organizacja Polskiego Przemysłu Poszukiwawczo-Wydobywczego.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie i możliwość zabrania głosu w sprawie ustawy bardzo ważnej dla przemysłu poszukującego węglowodorów niekonwencjonalnych w Polsce.

To, co – jako organizacja – podkreślaliśmy od pewnego czasu, to fakt, że oceniane jako powolne, tempo prac poszukiwawczych wynika przede wszystkim z barier biurokratycznych jakie napotykają firmy, które chcą rozpocząć aktywny proces poszukiwawczy.

Dziś na rozpoczęcie poszukiwań oczekujemy około 12 miesięcy. Wydaje się, że ten czas powinien być znacznie skrócony.

Zgadzając się z przedmówczynią z Konfederacji Lewiatan, chciałbym podziękować i docenić wysiłki Ministerstwa Środowiska, które zaowocowały rezygnacją i odejściem od koncepcji powołania Narodowego Operatora Kopalin Energetycznych, który to podmiot zawsze uważaliśmy za dodatkową kontrolę, niekoniecznie potrzebną w sytuacji, kiedy organy kontrolne mamy na tyle sprawne, żeby w odpowiedni sposób regulować poszczególne procesy.

Dziękuję również za wprowadzenie koncesji łącznej, co znalazło się również w poprzednim projekcie, co trzeba koniecznie powiedzieć, natomiast utrzymanie tej koncepcji wydaje się nam ze wszech miar słuszne.

Wydaje się nam, że ustawa w kształcie aktualnie przesłanym do Sejmu jest dokumentem, który pozwala na rozwój, natomiast wymaga dalszej nad nim pracy, głównie w obszarze likwidacji barier biurokratycznych i zapisów dotyczących realizacji wymogów koncesyjnych.

Proponowane poprawki prześlemy w terminie wskazanym przez pana przewodniczącego, czyli do najbliższego piątku do godz. 15.00.

Jeszcze raz dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Mamy kolejne zgłoszenia. Każdy, kto chce coś powiedzieć będzie miał taką możliwość.

Proszę po kolei, teraz pan.

Reprezentant Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu Sławomir Szwajda:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nazywam się Sławomir Szwajda, reprezentuję FOEEiG, jestem również pracownikiem Katowickiego Holdingu Węglowego.

Również chciałbym podziękować za zaproszenie i zwrócić uwagę (zgłoszę do najbliższego piątku) dotyczącą samego projektu. W tym projekcie są nowe rozwiązania dotyczące koncesji poszukiwawczych i rozpoznawczych. Miałby być wyłaniany jeden koncesjonariusz a, jeśli ktoś zgłosi wniosek o koncesję na poszukiwanie czy rozpoznawanie, to wtedy minister ogłosi tę informację w Biuletynie Informacji Publicznej i inni zainteresowani będą mogli zgłaszać wnioski. Wśród kryteriów wyboru konkretnego koncesjonariusza brakuje mi jednego elementu jakim jest dotychczasowe zagospodarowanie złoża.

Co mam na myśli? Kryteria bilansowości zmieniały się na przestrzeni lat i można wyobrazić sobie taką sytuację (nie będzie to abstrakcja), że koncesje były wydawane, na przykład, dla węgla kamiennego, w oparciu o poprzednie przepisy, do głębokości, powiedzmy, 1000 metrów. Chcąc zejść głębiej (a obecnie w tych kryteriach jest głębokość 1250 metrów), należy wcześniej rozpoznać złoże i aby to uczynić należy uzyskać koncesję na poszukiwanie i rozpoznawanie i wśród kryteriów wyboru nie ma, jak gdyby, tego kryterium, które brałoby pod uwagę dotychczasowe zagospodarowanie złoża. W przypadku zmiany głębokości, czy też, jeśli ktoś chciałby dokonywać rozpoznania w sąsiedztwie, wiadomo, że łatwiejszy dostęp do infrastruktury, poniósł określone wydatki, zapewnił

ktoś, kto gospodaruje już na tym złożu i chce jedynie zwiększyć głębokość lub powierzchnię eksploatacji złoża.

Zdaję sobie sprawę, że główną przesłanką do tej nowelizacji była konieczność uregulowania spraw związanych z węglowodorami, niemniej, wydaje się, że przy okazji tej nowelizacji można było uprościć pewne mechanizmy i dać większą władzę dać właścicielowi złóż, którym jest Skarb Państwa, gdyż w dotychczasowych regulacjach występuje, niestety, taka sytuacja, że wydanie koncesji wymaga uzgodnienia z gminą, która to uzgodnienie wydaje w oparciu o miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. To nie są jakieś abstrakcyjne przypadki, że brak uzgodnienia treści projektu koncesji przez gminę powoduje niemożność prowadzenia wydobycia i niemożność wydania koncesji przez Ministra Środowiska, który reprezentuje Skarb Państwa. Czyli użytkownik powierzchni decyduje o tym, co dzieje się w przestrzeni podziemnej.

Wydaje się, że w takim przypadku wystarczyłaby opinia prezydenta, wójta czy burmistrza a nie tak silna forma jak uzgodnienie.

Co jeszcze? Brakuje mi tutaj, w tej nowelizacji, regulacji takich technologii jak, na przykład, podziemne zgazowanie węgla, nie jest to wydobywanie klasyczne i brakuje tego elementu.

Konkretne uwagi zgłosimy do piątku.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję.

Teraz poproszę pana o głos.

Dyrektor Departamentu Regulacji w Polskim Górnictwie Naftowym i Gazownictwie SA Piotr Szlagowski:

Dziękuję za możliwość zabrania głosu.

W tej ogólnej części dyskusji chciałbym zwrócić uwagę na dwie zasadnicze kwestie. Pierwsza z nich dotyczy mechanizmu opłat, które są proponowane w tej ustawie. Wydaje mi się, że warto pamiętać o tym, że równolegle w Sejmie będzie procedowana ustawa o specjalnym podatku węglowodorowym, która przewiduje pewne podatki i opłaty nakładane na działalność wydobywczą.

W tym kontekście zwracamy uwagę na to, że ta opłata eksploatacyjna i podatek od wydobycia niektórych kopalin, przewidziany w tej drugiej ustawie, mają bardzo zbliżoną konstrukcję, charakterystycznego *royalty* liczonego od wolumenu wydobytych węglowodorów.

To dublowanie się mechanizmów podatkowych, czy parapodatkowych, traktujemy jako pewnego rodzaju problem. Pojawia się pytanie, czy w tym momencie nie należałoby zwracać się ku rozwiązaniu, w którym opłata eksploatacyjna, zadomowiona w polskim porządku prawnym i dodatkowo, w przypadku proponowanej przez rząd zmiany mechanizmu redystrybucji, który miałby kierować jeszcze większą część przychodów pozyskiwanych z tego tytułu do budżetów jednostek samorządu terytorialnego, co również wydaje się przedmiotem konsensusu społecznego także po stronie inwestorów, to wydaje się, że to narzędzie byłoby doskonalsze od podatku od wydobycia niektórych kopalin.

Jednakże, pozostając przy opłacie eksploatacyjnej, dostrzegamy pewien problem z ochroną interesów w toku i zmianą ekonomiki obecnie eksploatowanych złóż. Zwłaszcza tych złóż, które w rachunku ekonomicznym mogą znaleźć się „pod kreską”, jeśli dodamy to czterokrotne podwyższenie opłaty eksploatacyjnej.

Innym elementem tych mechanizmów fiskalnych i parafiskalnych jest opłata z tytułu użytkowania górniczego. Wydaje nam się, że – jeśli rząd podjął decyzję o równoległym procedowaniu ustawy o podatku węglowodorowym, a zatem przyjąć model nie oparty na regulacjach opartych na umowach cywilnych pomiędzy inwestorem a koncesjodawcą, czyli nie model *production shelling contrast* tylko model podatkowy – to należałoby trzymać się go konsekwentnie. Tak?

W przypadku opłaty z tytułu użytkowania górniczego niejasny jest sposób określania wynagrodzenia z tego tytułu. Zatem, z jednej strony, przyjmujemy mechanizmy *stricte*

podatkowe a, z drugiej strony, pozostawiamy element, który był dotychczas w prawie geologicznym i górniczym, niemniej wydaje się on nieadekwatny. Tak?

Pojawia się pytanie, czy nie należałoby w jakiś sposób tego elementu skorygować?

Trzecim zagadnieniem dotyczącym opłat są opłaty z tytułu uzyskania praw do informacji geologicznej. Dotychczas debata toczy się, mając głównie w perspektywie wydobycie w przyszłości gazu niekonwencjonalnego, natomiast te elementy wpłyną na obecnie prowadzoną eksploatację na historycznych złożach konwencjonalnych.

Identyfikujemy pewne złoża, w przypadku których niezbędne będzie przedłużenia koncesji w celu zakończenia ich eksploatacji. W momencie przedłużenia koncesji konieczne będzie uiszczenie na nowych warunkach opłaty z tytułu wykorzystywania praw do korzystania z informacji geologicznej. Są przypadki, w których te opłaty, samo uzyskanie prawa do informacji geologicznej, przewyższy wartość węglowodorów w złożu, które można jeszcze z niego wydobyć. Tak?

Tu również należałoby zastosować jakieś odrębne podejście do tego typu przypadków.

Drugi blok tematów, nad którymi chcielibyśmy dyskutować podczas prac Komisji nad projektem ustawy to są aspekty operacyjne. Po pierwsze, jest to zawężenie zakresu terytorialnego koncesji przez decyzję inwestycyjną, która w momencie przejścia do fazy eksploatacji na wąskim obszarze koncesji, uniemożliwi włączanie go do dalszych prac poszukiwawczych i prowadzenie badań na tym obszarze. Wydaje się, że nie taka intencja była w toku prac rządowych, natomiast obawiamy się tutaj pewnej luki.

Drugi element, już ostatni, na który chciałbym zwrócić uwagę to jest kwestia potencjalnego przeregulowania umów o współpracę pomiędzy koncesjonariuszami. Tak?

Projekt ustawy przewiduje daleko idące obostrzenie warunków, na jakich strony pomiędzy sobą, inwestorzy prywatni, mają się dogadać. W jaki sposób mają prowadzić działalność. We wszystkich elementach, gdzie konieczna jest ingerencja, czy przekazywanie informacji do organów administracji publicznej, takie elementy, bez wątpienia, powinny być zapisane w ustawie, natomiast tam, gdzie już mówimy o warunkach współpracy pomiędzy podmiotami, inwestorami, to wydaje się, że można to pozostawić swobodzie stron.

Te elementy miały rację bytu w ustawie w momencie, gdy w projekcie był przewidziany Narodowy Operator Kopalin Energetycznych, natomiast po podjęciu decyzji o wykreśleniu tego podmiotu z projektu ustawy, wydaje się, że konsekwentnie należałoby usunąć również te elementy.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Jak widać, dyskusja będzie długa, rozsądek musi być zachowany. Łatwo można sobie wyobrazić sytuację, kiedy dostęp do informacji musi przekroczyć wartość złoża, bo – jeśli ktoś kilka lat będzie szukał surowców i okaże się, że nic tam nie ma – to, żeby dowiedzieć się, że tam nic nie ma, będzie trochę kosztowało. Fakt, że nic tam nie ma nie ma w tej sytuacji żadnego znaczenia. Różne kryteria będą wchodziły w grę. Jak widać, projekt jest złożony i zdrowy rozsądek z pewnością nam się przyda.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Jeśli nie…..

Pan marszałek się zgłasza, pan marszałek Ludwik Dorn.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, uwagi zgłaszane przez zainteresowane podmioty rodzą dwa problemy o charakterze nie tyle proceduralnym, co temporalnym. Termin na podjęcie decyzji przez Komisję jest, i tu całkowicie nie zgadzam się z panem przewodniczącym, zaskakująco krótki.

Jeżeli rząd woził się z tą ustawą dwa i pół roku, to okazuje się, że mamy niecałe trzy tygodnie, prawda? Czasu jest bardzo niewiele, natomiast rzecz jest następująca – już w momencie uchwalania ustawy była ona nowelizowana i wskazywano, że jest ona odległa od stanu bliskiego doskonałości, to jak rozumiem, jeśli chodzi o niektóre podmioty zainteresowane pojawiła się pewna okazja i rzecz jest bardzo poważna, bo jeżeli zdecydujemy się otworzyć pewne okno możliwości (a, moim zdaniem, z punktu widzenia

funkcjonowania gospodarczego i prawnego należałoby to zrobić) to nie bardzo widzę możliwość dotrzymania tego terminu. Podmiotom zainteresowanym, ale także posłom, siły dominujące w tej Komisji powinny to powiedzieć.

Wykorzystujemy tę okazję, czy też nie? Jeżeli nie to, po co podmioty mają się męczyć, prawda? To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, nie związana z wątkami zasadniczymi *ratio legis* tej ustawy, czyli wątkiem głównym, polega na konieczności stworzenia pewnego mechanizmu koordynacyjnego między pracą nad nowelizacją prawa geologicznego i górniczego a ustawą o specjalnym podatku węglowodorowym. Jeśli dobrze pamiętam, w decyzjach prezydium Sejmu nie przewidziano zasięgania opinii przez naszą Komisję w Komisji Finansów Publicznych i Komisji Finansów Publicznych – w naszej Komisji. Wprawdzie w doktrynie podnosi się, że opłata eksploatacyjna to nie podatek. W związku z tym to nie jest obszar zainteresowania Komisji Finansów Publicznych, w związku z tym mamy tu wolną rękę. Jeśli chodzi o podmioty, na które nakłada się kolejne obciążenia, to one, pod koniec dnia, przepraszam za kolokwializm, zbierają to wszystko do kupy i patrzą na skalę obciążeń niezależnie od tego, czy mają one charakter podatkowy czy niepodatkowy i co z nich wynika.

W związku z tym, jest to mój postulat do pana przewodniczącego i prezydium, by spotkać się z prezydium Komisji Finansów Publicznych, jeśli dobrze pamiętam prezydium Sejmu nie przewidywało wzajemnych konsultacji pomiędzy komisjami, to tutaj w imię zdrowego rozsądku i żeby rzecz nie rozeszła się nam bez naszej świadomości, bo potem będzie: „oj, oj, rzeczywiście stało się, ale poprawimy w Senacie". Do takich działań należałoby skłonić rząd, żeby Minister Środowiska nie rozmawiał z Ministrem Gospodarki, ale – przede wszystkim, – z Ministrem Finansów, bo może nam się urodzić coś, czego nikt by nie chciał, prawda?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Mamy jeszcze jedno zgłoszenie, proszę.

Przedstawiciel Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Wydobywczego Paweł Chałupka:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, Paweł Chałupka, Polski Związek Pracodawców Przemysłu Wydobywczego.

Chciałbym nawiązać do tego, co powiedział marszałek Dorn, że branża oczekuje – przede wszystkim – prawa, które pozwoli szybko prowadzić operacje. Nie prawa budowanego w galopie przez najbliższych kilka tygodni. Oczywiście, zmiany, o których była tutaj mowa, są bardzo istotne. Choćby kwestia NOKE, ale my stoimy w blokach związani przez biurokrację i nie jesteśmy w stanie przyśpieszyć tempa operacji dokonywanych w Polsce.

Jeśli ktoś oczekuje, że uchwalimy tę ustawę w tym kształcie i prace ruszą naprawdę dynamicznie to, proszę tego nie oczekiwać, bo tak nie będzie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Czy pan chciałby uzupełnić wypowiedź?

Proszę.

Dyrektor generalny OPPP-W Marcin Zięba:

Tak, bardzo krótko. Bardzo krótko, jeśli można.

Dziękuję marszałkowi Dornowi za ten głos.

Wydaje nam się, że zdecydowanie lepiej wypracować prawo, które realnie pozwoli przyśpieszyć fazę poszukiwawczą niż w szalonym terminie dwóch tygodni wypracować ustawę, która opracowywana była przez Ministerstwo Środowiska przez kilka lat. Lepsze dobre prawo niż szybkie prawo. Tak wygląda to z punktu widzenia przemysłu.

To, co od pewnego czasu podkreślają operatorzy i przemysł, to fakt, że jesteśmy w stanie, po uproszczeniu pewnych procedur administracyjnych, które – tak naprawdę, – spowalniają wszelkie procesy, procedować w ramach dzisiejszych procedur.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Wyczerpaliśmy listę mówców.

Chciałbym zgłosić kilka uwag końcowych.

Jeśli chodzi o to zdanie pana marszałka Ludwika Dorna, to w dwóch tematach, które poruszył sprawa jest pryncypialna i bardzo poważna. Pierwsza, to ta, która mówi o nowelizacji projektu. Czy jest to kwestia otwarta, czy też nie?

Patrząc na twarze panów mecenasów – oni nie należą do tej grupy, która ciągle podnosi rękę i stwierdza, że projekt rządowy jest już po dyskusji w Radzie Ministrów i niczego nie wolno tam zmieniać, bo jeśli się zmieni to jest już inny projekt a nie ten, uzgodniony przez Radę Ministrów. Jest to rzecz, o której musimy pamiętać, że – jeśli jest to projekt rządowy – jako Komisja mamy ograniczone możliwości ingerencji w zapisy. Jeśli by uznano, że zmiany poczynione przez naszą Komisję wykraczają daleko poza intencje rządu to nieodzowne jest zwrócenie dokumentu rządowi i dokonanie ponownej procedury.

Gdyby okazało się, że w trakcie naszych prac zdarzyłoby się coś takiego, to nasze prace wydłużyłyby się i konieczne byłoby zwrócenie projektu rządowi.

Z drugiej strony każdy z nas wie, że praktyka parlamentarna jest taka, że rzadko zdarza się, żeby projekt rządowy był na tyle idealny, żeby mógł być przyjęty bez jakiejkolwiek poprawki. Wprowadzanie pewnych poprawek do dokumentów rządowych jest uznaną tradycją (myślę, że zgodną z prawem) i nie wymaga ich zwrotu stronie rządowej. O tym pamiętamy i będziemy nad tym czuwać.

Prezydium Komisji w przyszłym tygodniu spotka się tuż przed jej posiedzeniem. Po wpłynięciu poprawek oraz zapoznaniu się z nimi dokonamy wstępnej analizy sytuacji.

Druga rzecz to kwestia współpracy z Komisją Finansów Publicznych. To jest oczywiste i taki był nasz zamiar, żeby skoordynować pracę nad tymi dwoma projektami. Nieskromnie powiem, że Komisja Finansów Publicznych ma dużo łatwiejsze zadanie. Z punktu widzenia finansów państwa to jest bardzo ważna rzecz, ale i bardzo prosta rzecz. Tam jest „tak" albo „nie" i – głowy. Tu tych spraw mamy dużo więcej, stąd prace zaczęliśmy wcześniej niż komisja finansów.

Przyjmuję tę bardzo konstruktywną uwagę i mam nadzieję, że wywoła ona zauważalny skutek w postaci spotkań prezydiów obu komisji, które będą informowały się o stanie prac.

Czeka nas wiele ciekawych rzeczy, nie zawsze łatwych. Miałbym też pewną prośbę do sekretariatu Komisji, żeby posłowie, mówiliśmy o godzinie 15.00, składali poprawki do sekretariatu, tak, żeby do szesnastej można było przesłać je na adresy mailowe posłów na iPady.

Czy ktoś z posłów chciałby otrzymać projekty poprawek drogą inną niż elektroniczna? Są takie możliwości, ale nie ma takiej potrzeby, jak widać.

Uznaliśmy, że wszystkie poprawki zostaną zgłoszone do godz. 15.00 do sekretariatu, a do godz. 16.00 na iPadach będą mieli je posłowie.

Zamykam posiedzenie Komisji.

Zaproszenie na kolejne posiedzenie będzie pisemne.

Chciałbym jeszcze przeprosić za jedną rzecz., umknęła mi. Było pytanie do pana ministra. Czy chciałbyś, Antoni, żeby pan minister odpowiedział w tej chwili?

Czy pan minister pamięta o co pytał pan poseł?

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Brodziński:

Oczywiście, trudno zapomnieć tak rewolucyjny pomysł.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

To proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Brodziński:

Mam bardzo prostą odpowiedź.

Niemożliwa jest likwidacja koncesji jako idei, gdyż wynika ona z dyrektywy nr 22 Unii Europejskiej z 1994 r. Nie zawsze z radością powołuję się na dyrektywy, bo niekiedy generują one cały szereg problemów, które w Polsce niekoniecznie muszą być adekwatne, tym niemniej, w tej sytuacji uważam, że jest to dobra dyrektywa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję.

Resztę pytań, panie pośle, proszę przygotować na następny raz.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Panie ministrze, ale tak racjonalnie, nie zawsze to, co jest w Unii Europejskiej jest racjonalne.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Spotykamy się o godz. 11.00.

Którego to jest?

21 maja.